GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 52. W Czwartek dnia 2. Marca. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 28. Lutego.

N. Pan dotychczasowego Prezesa Rejencyi von Beurmann Naczelnym Prezesem prowincyi Poznańskiéj mianować raczył.

Z Poznania. — Tutejsza Gazeta niemiecka zawiera następujący artykuł: Augsburska Gazeta powszechna z d. 13. b. m. (Nr. 44.) umieściła artykuł z nad granicy polskiéj donoszący nam o zwolna tworzącéj się w Polsce większéj przychylności ku Rossyi, mianowicie pomiędzy szlachtą i przypisujący wypadek takowy szczególniéj téj okoliczności, że rząd tameczny wrodzone szlachcie i głęboko zakorzenione dążności arystokratyczne popierać i ułatwiać zaczął. Nie będziemy tu roztrząsali, jak dalece Korrespondent ten zdolny jest wyrokować o sposobie myślenia ludności w królestwie polskiém, a wszczególności szlachty; bo jeżeli w bliższych stósunkach z Polakami nie żyje, jak ziomkowie jego gdzieindziéj, jeżeli poufaléj z niemi nie przestaje, lub jeżeli spostrzeżeniom jego jedynie za zasadę służą opowiadania tych, co jako urzędnicy w bezpośredniéj zawisłości od rządu rossyjskiego zostają, albo sprawy i interessa u władz do załatwienia mają; wiemy już aż nadto dobrze, jaką wartość do podobnych manifestacyi na szali opinii publicznéj przywięzywać wypada. Nie było także jeszcze nigdy z pewnością rządu, któregoby prawa, środki i zasady administracyjne indywidualnemu interessowi téj lub owéj osoby do smaku nie przypadły, i któryby zatém nie miał sobie większego lub mniejszego utworzyć stronnictwa z takich, co swoję osobistą korzyść nad dobro publiczne i ogół ojczyzny przenoszą. Czemużby więc samemu tylko rossyjskiemu rządowi w Polsce na podobném stronnictwie zbywać miało? Lecz zdaje się być za śmiałą rzeczą, całą polską szlachtę tak wprost w równi postawić, a śmielszą nierównie szukać źródła takiego przeobrażenia w sprzyjaniu jéj arystokratycznym dążnościom. Że uzasadnienie tego pomyślnego usposobienia z strony Korrespondenta nie tak wiele znaczy, zdradza kilka jego własnych wyrażeń: sam albowiem w szczegółowém wyliczaniu przyczyn panującego uczucia zadowolenia między szlachtą, przytacza, że z urzędnikami rządowymi o tyle tylko przestaje, o ile

musi, i że przecież tyle ma wolności, iż między swémi cztérema ścianami może rolę udzielnego odgrywać pana, — obie zaś terzeczy są bardzo dwuznacznemi oznakami pomyślnego usposobienia. Z dziedzicznemi zaś głęboko wkorzenionemi dążnościami arostokratycznemi szlachty polskiéj ma się rzecz podobnie, jak z niezgodą sejmów polskich: oboje stało się statarycznem i poszło w przysłowie, a ludzie równie nieświadomi historyi ostatniéj połowy stulecia, jak stanu obecnego, powtarzają to w dobréj wierze jak za panią matką pacierz, chociaż od chwili zrywania sejmów za Augusta III. równie przez tajemne zabiegi dworu jak przez rozdwojenie stronnictw, nie jedne się odbyły obrady narodowe, znane zaszczytnie z swojéj zgody, mądrości i patryotycznych uchwał; i chociaż właśnie w tym okresie szlachta polska bynajmniéj się postępowi czasu wyprzedzić nie dała. W którymże innym kraju zrzekła się szlachta tak jak tu, przez konstytucyą 3. Maja 1791 r. z własnego popędu, z własnego przekonania i przez wykonywanie swéj władzy prawodawczéj swoich najdroższych prerogatyw, ograniczyła swoję władzę i inne stany do udziału w niéj powołała? Czyliż niemal w każdym innym kraju nie musieli Xiążęta gwałtem tylko i wśród krwawych ciężkich bojów tak dobroczynne zmiany do skutku przyprowadzać? Aże wyborne to ziarno owocu wydać nie mogło, nie jest to bynajmniéj winą szlachty ani téż ludu, któremu nawet nie dano czasu do obeznania się z ofiarowanemi mu prawami i korzyściami przez własne doświadczenie. Gdyby dobry duch, który już przeszło 50 lat temu szlachtę polską w czasie jéj autonomii ożywiał, był ją w istocie odstąpił, byłoby to tylko dziełem rozmaitych ustawodawstw, jakim odtąd podlegała i w których albo mały nader miała udział, albo téż żadnego. Nie myślimy ani całego stanu, jako wyższego nad wszelkie uprzedzenia stanu swego, sławić, ani téż zaręczać, żeby się jeszcze nie jeden nie znajdował dziedzic, dosyć nieludzki i samolubny, ażeby z prawnie służącéj mu władzy nad poddanym chłopem korzystać nie miał; ale tylko całkiem płytki z prawdziwym sposobem myślenia szlachty polskiéj nieobeznany dostrzegacz może twiérdzić, że większa część téjże dawne czasy uwielbia i powrotu ich pragnie. — 28 lat politycznego rozłączenia nie utwierdziły między szlachtą z téj i z tamtéj strony Prosny takiego przedziału, ażeby z jednéj o drugiéj wnioskować i ich między sobą porównywać nie można. Jak dziś augsburgski Korrespondent polskiego dziedzica w królestwie na udzielnego możnowładzcę przetwarza, tak téż przed około półtrzecia roku (1840. Nr. 282. 8. Października) Lipska gazeta powszechna, odznaczająca się stale swoim antipolonizmem, przy sposobności aktu homagialnego w Królewcu, obwiniała szlachtę naszego W. Xięstwa, jakoby u niéj narodowość, przy któréj się utrzymać pragnie, była jedynie starém prawém życia i śmierci nad poddaństwem. Gdyby twiérdzenie takowe zbicia wymagało, zbiłby je ten jeden wypadek, że uregulowanie stósunków włościańskich w żadnéj prowincyi z strony dziedziców większéj nie doznało ulgi, jak właśnie tutaj, że nigdzie mniéj procesów z tego powodu nie powstało, nigdzie chłopów z większą ludzkością nie uposażono, i nigdzie zapewne większego pobłażania dla nie uiszczających się w opłacie czynszów nie okazano, — większego może, niż to dla samych spóźniających się korzystném było! Nie jestto sposób postępowania udzielnego możnowładzcy, i nie zgadza się bynajmniéj z domniemanem żądaniem prawa życia i śmierci! — Wzięto za złe polskim szlacheckim członkom ostatniego sejmu, że wniesione pytanie konstytucyjne odrzucili. Mogli to oni, bez ściągnięcia na siebie podejrzenia o arystokratyczną illiberalność, uczynić. Cała ich uwaga zwrócona na utrzymanie narodowości i języka. Ogólne zaś stany państwa, w którychby zawsze mniejszość tworzyły, mogłyby łatwo uchwalić postanowienia, szkodliwe dla odrębnéj narodowości. Gdyby była jaka rękojmia przeciw temu niebezpieczeństwu, niktby z większą ochotą nie głosował za konstytucyą zgodną z duchem czasu, od Polaków na sejmie poznańskim, którym życie reprezentacyjne, w prawdziwém znaczeniu wyrazu tego odebrane, właściwie we krwi leży i którego stratę dotkliwie czują. Nasi deputowani stanu szlacheckiego, powróciwszy z obrad połączonych wydziałów, głośno obwieszczali niedwuznaczne oznaki postępu, jaki w stolicy monarchii postrzegli. A tó ręczy nam niezawodnie za szczére ich w tém upodobanie, że w ciągu swego kollegialnego

pobytu tamże szczególniéj z deputowanymi z Pruss wschodnich przestawali i na posiedzeniach zwykle się do ich zdania przychylali. To współczucie nie wypływa zapewne z wspomnień upłynionych wieków, odtąd się stósunek między temi krajami zmienił. Nie, jest to współczucie równego wewnętrznego popędu do zaspokojenia nieodzownéj potrzeby czasu, zgodnéj woli przykładania się wspólnemi siłami w tymże samym zamiarze do dobra ludzkości. Czyliżby Belowowie, Auerswaldowie i Brünnekowie i inni byli się mogli stać tak popularnymi między nami przez naszych szlacheckich deputowanych, jak się istotnie stali, gdyby szlachta nasza arystokratyczne tylko dążności na celu miala? Spodziewam się, że dalsze doniesienia postawią nas w możności wyjaśnienia jawnemi wypadkami tego chwalebnego kierunku w interessie postępu i w interessie narodowości.

Przed dwoma laty udzielono stanom prowincyonalnym prawa ogłaszania drukiem swych obrad: że zaś sejm ostatni z prawa tego korzystał, spodziewać się należy, iż teraźniejszy nie usunie się od wypływającego stąd obowiązku. Tym jest wymienienie nazwisk mowców, a nawet (śmialbym powiedzieć) i glosujących; gdyż każda gmina ma prawo do zawiadomień, o ile obrany przez nię pełnomocnik wykonywa wolę jéj większości? Gdzie obrady publiczne a prassa bez więzów, tam dzienników rzeczą są te udzielania; lecz u nas jedynie w ręku sejmu zasłonienie swych mandantów przed koniecznością śledzenia pokątnie, kto? co i jak? wniosł lub przedstawił. Tym tylko sposobem wybory będą mogły być zastósowane do potrzeb i woli ogółu (lubo naturalnie dopiero po sześciu latach); gdy dziś tylko deputowani znać mogą opinie i zdatności swoich kolegów: tak więc i obrady sejmu są dotąd decyzyami większości pojedyńczych osób — a nie większości gmin obierających. Rząd samowładny, któremu wolno wydawać Machtsprüchy, zrzeka się dziś téj samowładności i odwołuje do rządzonych przez siebie ludów; — a wybrani przez gminy do nichżeby się odwoływać nie mieli?! Byłoby niegodném sejm zebrać się mający mieć w tém posądzeniu, oczekujemy więc z zajęciem jego diarjusza. A. B.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 24. Lutego.

Ukazem N. Pana z d. 26. Styczn. (7. Lutego) r. b., Pomocnik Naczelnego Prokuratora 10go Departamentu Rządzącego Senatu, Wojciech Brzeziński, mianowany został Członkiem Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości Królestwa, na miejsce wakujące po Rzeczywistym Radzcy Stanu Wilczkowskim.

Prokurator Król. przy Tryb. Cyw. Gub. Kaliskiéj ogłosił, iż Marcin Drzewiecki, Komornik przy tymże Trybunale, w urzędowaniu swojém zawieszony został; — wszelkie akta temuż Komornikowi do exekucyi powierzone, znajdują się w biurze Prokuratora.

Rada Administracyjna Królestwa postanowiła co następuje: »Osoby nie korzystające z amnestyi i za granicę zbiegłe, których nieobecność w kraju świeżo wyśledzoną została, mianowicie: 1) Ciecierski Wawrzeniec, przed rokoszem trudniący się pisaniem próśb, a w czasie rewolucyi był w gwardyi narodowéj; 2) Czajkowski Stanisław, były wojskowy; 3) Dylewski Stanisław, żołnierz 3go pułku Ułanów b. wojska polsk.; 4) Dylewski Antoni, b. uczeń szkół Sejneńskich; 5) Hoffmann Ludwik, Poporucznik kwatermistrzostwa; 6) Hoffmann Alexander, lekarz; 7) Kuliński Eustachy; 8) Karasiński Wawrz.; 9) Karasiński Józef Walenty; 10) Kulczycki Adam, b. Inżenier z Dyrekcyi komunikacyi lądowych i wodnych; 11) Kruszewski Józef, uczeń lekarskiego Uniwersytetu w Wilnie; 12) Mikułowski Roman, dymissyonowany Podporucznik artylleryi konnéj gwardyi; 13) Pluszczewski Lambert, ksiądz; 14) Placer Józef, lekarz; 15) Slonczyński Antoni, — ulegają karze konfiskaty majątków ich wszelkich, bądź już zasekwestrowanych, bądź następnie jeszcze wykryć się mających.«

(Dalszy ciąg uznanéj szlachty.) — Horoch Tomasz, h. Trąby; Horoch Ign., t. h.; Horoch Piotr, t. h.; Jabłoński Jakób, h. Bończa; Jakacki Walenty, h. Radwan; Janiszewski Anzelm, h. Ostoja; Janiszewski Kacper, h. Strzemię; Jarzyna Józef, h. Trzaska; Jasieński Klemens, h. Jasieńczyk; Jasieński Gabryel h. Rawicz; Jaskłowska z Radlickich Maryanna, jako Radlicka, h. Korab; Ignatowski Julian, h. No-

wina; Izdebski Ant., h. Pomian; Izdebski Adolf, t. h.; Izdebski Lud., t. h.; Iżycki Kaź., h. Bończa; Iżycki Ant., t. h.; Iżycki Józef, t. h.; Karasinski Józef, h. Dąbrowa; Karwowski Ignacy, h. Pniejnia; Karwowska Józefa, t. h.; Katerla z Stojowskich Jordanowa Katarzyna, jako Stojowska, h. Trąby; Klimaszewski Antoni, h. Slepowron; Ksiądz Klimaszewski Bartłomiéj, t. h.; Klimaszewski Jan, t. h.; Kłodnicki Felix, h. Łada; Kłosowski Stanisław, h. Rola; Kłosowski Adam, t. h.; Kłosowski Wład., t. h.; Kłosowski Tom., t. h.; Kłosowski Maciéj, t. h.; Koboska Kalixt, h. Gissa; Koboska Paweł, t h.; Kołdowski Jan, h. Korab; Komorowski Aug., Kontecki Stan.; Kozicki Mich., h. Lubicz; Kretowicz Alex., h. Dołęga; Kuczewski Win., h. Poraj; Kulczycki Jacek Joach., h. Sas; Lesiecki Anz. Wojc., h. Nałęcz; Lewiński Aug., h. Brochwicz; Lisicki Erazm, h. Pruss 2do; Lisiecki Andr., h. Drya; Lityński Tom., h. Sas.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 14. Lutego.

Dnia 24. Stycznia odbył się uroczysty pogrzeb znamienitego Hierarchy kościoła grecko-rossyjskiego, Najprzewielebniejszego Metropolity Nowgorodzkiego i Petersburskiego Serafina. Po wniesieniu ciała do cerkwi św. Ducha (w Ławrze Alexandro-Newskiéj), Liturgią św. celebrował były niegdyś Wikary zmarłego Metropolity, obecnie członek Najświętszego Synodu, Arcybiskup Warszawski Nikanor, w assystencyi dwóch teraźniejszych Wikarych: Biskupa Staroruskiego Leonida i Biskupa Rewelskiego Justyna; mowę zaś pogrzebową miał Rektor Seminaryum Kostromskiego, Archimandryta Nataniel. — Najprawowierniejszy Cesarz Jmć z Cesarzewiczem Następcą Tronu, Alexandrem Mikołajewiczem, Wielkim Xięciem Michałem Pawłowiczem i Xięciem Piotrem Oldenburgskim, raczyli obecnością Swą uczcić pamięć zasłużonego Hierarchy, który miał szczęście przed 16tu laty, dopełnić obrzęd świętego namaszczenia Jego Cesarskiéj Mości na Monarchę panującego. Za Najjaśniejszemi osobami i do koła, w całéj cerkwi znajdowało się świetne zgromadzenie piérwszych urzędników Państwa, Dworu, wojskowych i cywilnych. Celebrował Członek Najświętszego Synodu, Metropolita Jonasz przy exekwiach w assystencyi Arcybiskupów: Warszawskiego Nikanora, Riazańskiego Gabryela, Litewskiego Józefa, Ołonieckiego Benedykta; Biskupów: Staroruskiego Leonida, Rewelskiego Justyna, Winnickiego Atanazego; Spowiednika Ich Cesarskich Mości; Naczelnego Kapelana armii i floty, jedenastu Archimandryjów, oraz licznego duchowieństwa, zakonnego i świeckiego. Gdy nastąpiła chwila ostatniego pocałowania, i Najjaśniejszy Cesarz Jmć ucałowaniem Ewangelii św. oddał cześć w Bogu zeszłemu Metropolicie, wszyscy duchowni assystujący pospieszyli pożegnać ukochanego w Bogu Arcypasterza; wnet po tém wieko trumny zakryło na zawsze zmarłego przed oczyma obecnych, i zwłoki jego spuszczono do grobu obok przed-ołtarza, pod wizerunkiem Zbawiciela, i z ostatniemi modły wzniosły się pienia: »Pamięć Wiekuista.«

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 21. Lutego.

Wiadomość o nienajpochlebniejszém przyjęciu Pułkownika Jansigny w charakterze francuzkiego agenta w Kantonie, zbiła nieco dzienniki paryskie z tonu. Ileż razy nie śmiały się one z pogardliwych tytułów, nadanych w kuryalnym stylu środkowego państwa Kommissarzom angielskim, a teraz głoszą, że władzca na smoczym tronie nie wzdrygnął się za przybyciem jednego z synów najucywilizowańszego narodu na świecie wyrzec: czego też chce to »barbarzyńskie oko« i swoim Mandarynom zalecił, żeby na wszystkie jego kroki jak największą zwracali uwagę. Stronnictwo kościelne znalazło teraz przyzwoitszy sposób do zawiązania stósunków z Chinami, niż przez polityczne układy lub handlowe współubieganie się z Anglią. Było ono ciągle wolne od przesądów wielkiéj francuzkiéj publiczności, która w walce angielskiéj z chinskim separatyzmem tylko ohydną wojnę o opium upatrywała. Przypominając sobie żyzne pole, uprawiane także przez misyonarzy siedmnastego wieku, sposobi się do wyznaczenia następców Mateusza Rici, Mikołaja Longobardi, Antoniego de Sainte-Marie i innych opowiadaczy ewangelii pomiędzy wyznawcami Fo i Konfucyusza. Chociażby też zawczesną była wiadomość, że dla samego Cesarza dzień Damaszku nadszedł, i że on dla tego wysłał po missyonarzy do Rzymu, zdaje się przecież, że od działających także dotąd w

skrytości wyznawców wiary nadeszły listy do propagandy, z których wnosić można, że missye na przyszłość swobodniéj tamże działać będą mogły. Univers, donoszący tylko jako o pogłosce o zmienieniu sposobu myślenia Cesarza, zapowiada już z większą pewnością, że w Rzymie wyznaczono 40 osób duchownych, a między temi kilku jezuitów, mających się wkrótce udać do Chin. Gdy zaś tamże tem mniéj uniknąć zdołają spotkania się z missyonarzami innych wyznań, zwłaszcza, że te pod potężną opieką Anglii zostają, życzyćby zatém należało, aby religijne spory obie strony w Europie zostawiły. Wszakże i w dawniejszych czasach zanadto bezwzględna polemiczna gorliwość okropny cios kwitnącym już missyom zadała! W obliczu zaś pogan wszystkie wyznania religijne tylko jednę chrześciańską reprezentują zasadę!

Anglia.

Z Londynu, dnia 21. Lutego.

Wczorajsze obrady w obudwóch Izbach parlamentowych nad podziękowaniem dla Lorda Ellenborugh i dowódźców wojska angielskiego użytego w Afghanjstanie, nad spodziewanie były spokojne i pod względem politycznym mało znaczne. W obudwóch Izbach adres ten dziękczynny zastósowano tylko do operacyi militarnych, i to właśnie, równie jak takt, z jakim Xiążę Wellington i Sir Rob. Peel wniosek ten popierali, najwięcéj zapewne przyczynił się do jednogłosnego przyjęcia tegoż wniosku. Obadwaj jak najmniéj mówili o General. Gubernatorze, głównie się rozwodząc nad walecznością i wytrwałością wojska.

Wiadomości z Manchestru znów niebardzo są pomyślne. Odchód równie jest mały jak przed niejakim czasem, a ceny materyi wszelkiego rodzaju spadają. Widać więc, że pokój z Chinami, po którym sobie tyle pod względem fabryk obiecywano, nadziei tych na teraz przynajmniéj nie spełnia.

Rozporządzenie Generalnéj Adjutantury, ogłoszone przez dzienniki tutejsze, potwierdza doniesienie o nastąpić mającéj redukcyi wojska. Blisko 60 regimentów pieszych na tę samę stopę ma być przywróconych, na jakiéj były przed operacyami w Chinach i Afghanistanie, a liczba rekrutów wtedy zniżona znów podwyższoną zostanie.

W dodatku do wyszłego właśnie pisma pod tytułem: Uwagi nad traktatem washingtońskim przez Pana Featherstonhaugh, jednego z angielskich granicznych kommissarzy, znajduje się adnotacya, która niejakie uczyniła wrażenie. Opowiada w niéj autor, że Amerykanin Sparks, który opisał życie Washingtona, a teraz pracuje nad historyą Stanów Zjednoczonych, roku zeszłego w Paryżu, gdzie w archiwach francuzkich zbierał dokumenta do swego dzieła, znalazł między innemi i następującą urzędową notę Franklina do Hr. Vergennes: »Passy 6. Grudnia 1782. Mam honor zwrócić panu przesłaną mi wczoraj mappę. Stósownie do życzenia pańskiego oznaczyłem grubą czerwoną linią granice Stanów Zjednoczonych, jakie w przygotowawczym traktacie przez pełnomocników angielskiego i amerykańskiego ustanowione zostały. Jestem z uszanowaniem i t. d. B. Frankin.« — Pan Sparks przeczytawszy tę notę, udał się zaraz do biura topograficznego, i znalazł z wielkiém swojém zadziwieniem, że oznaczona przez Dra Franklina czerwona linia szła zupełnie na południe od rzeki świętego Jana. — Dosyć, mówi dziennik Sun, że to jest linia graniczna, jakiéj żądała Anglia, tylko że jeszcze więcéj zakreśla niż z naszéj strony żądano. To się zjawiło na początku 1842. roku, i zdaje się, że Pan Webster w czasie układów posiadał te mappę, o któréj Lord Ashburton nic nie wiedział. Pomimo to P. Webster zapewniał pełnomocnika angielskiego, że nietylko jest przekonany o sprawiedliwości żądań amerykańskich, ale nawet z pewnością sądzi, że układający traktat z r. 1783. chcieli, aby linia pociągnięta była na północ od rzeki Sw. Jana. — Opowiada także, że gdy Senat przy zamkniętych drzwiach naradzał się nad układami obudwóch Kommissarzy, i pewna liczba członków wzbraniała się zezwolić na ich ratyfikowanie, Prezydujący przedłożył im ową mappę, którą miał od Pana Webster, poczém zaraz nastąpiło zezwolenie. Z oporem tylko wierzymy, żeby P. Webster i Senat wielkiego kraju, byli zdolni do podobnego postępowania, które cechuje taka dwuznaczność i brak rzetelności, i dla tego wstrzymujemy się z wyrokowaniem, aż ta kwestya przyjdzie przed Parlament, i te twierdzenia zbite lub potwierdzone zostaną. Gdyby się miały potwierdzić, to P. Webster

przekona się, że zamiast utrzymania pokoju, chwycił się najskuteczniejszego środka, aby dwa kraje zawikłać w wojnę na zabój.«

W skutku wyjścia na widok publiczny w Londynie powyższéj broszurki, Sir Ch. Napier na posiedzeniu Izby Niższéj, powtórzywszy z niéj twierdzenia, jakoby nasz Minister dał się oszukać przez Ministra Stanów Zjednoczonych, zapytał p. Peel, czy od rządu amerykańskiego nie otrzymał jakiego objaśnienia o téj wybornéj czerwonéj linii. (Powszechne rozweselenie i śmiech długotrwały.) P. Peel: »Nie otrzymałem żadnych udzieleń w téj mierze. Ale mówiono mi o innéj mappie, która zawiera zupełnie inną linią.« — Sir Napier: Czyby nie można mieć exemplarza téj mappy?« — P. Peel: »Mówią, że się znajduje w bibliotece królewskiéj w Paryżu.« — Sir Napier: »Szanowny Baronet czy nie chciałby być łaskaw napisać w tym względzie do rządu francuzkiego?« (Nowy śmiech.) — P. Peel nic nie odpowiedział, i ta interpelacya żadnego innego nie miała rezultatu.

Portugalia.

Z Londynu, dnia 21. Lutego.

Podług doniesień z Lizbony z d. 13. m. b. w Porto spokojność zupełnie wróciła a duch zawichrzenia, jak się zdaje, zupełnie powściągnięty. Podczas rozruchów nikt życia nie postradał, sprowadzono tylko dwóch ranionych do szpitalu. Dziennik oppozycyjny Coallisao przytłumiono. W ogóle czterech wichrzycieli z pomiędzy Septembrystów aresztowano, mających teraz stanąć przed kommissyą specyalną, a dwuch innych z kraju wygnano. Dnia 10. obchodzono w Lizbonie uroczystość rocznicy zaprowadzenia karty.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 9. Lutego.

I w tutejszym Uniwersytecie ogłoszone zostało nowe rozporządzenie Króla naszego, względem grzebania ciał studentów w pojedynkach poległych.

Serbia.

Z Semlina, dn. 12 Lutego.

(Gaz. Pow.) — W skutek odkrytego spisku w Belgradzie uknowanego przez partyą złożonego Xięcia Michała aresztowano blisko 20 osób. Stawiono je wszystkie przed Sąd wojenny, który rzecz tę summarycznie wyśledziwszy postanowił kary więzienia według różnych kategoryi, a jeden tylko wydał wyrok śmierci. Zamiarem sprzysiężonych było: ująć teraźniejszych ministrów, sprzątnąć Wutszyca i Petroniewicza, podburzyć mieszkańców Belgradu i okolicy, a potém połączyć się ze zwolennikami swemi w Kruszewaczu i Kragujewaczu, za pomocą których całą Serbią do powstania podburzyć się spodziewano. Ale ci namówić się nie dali, chcąc oczekiwać skutku ruchu w Belgradzie; wiadomość o nieudaniu się spisku zapobiegła dalszym po kraju rozruchom. Zdaje się, że rząd Serbii i Kiamil Basza dobrze wiedzieli o zamachach Michalistów, ponieważ wszystkich użyto środków do przytłumienia tychże w samym ich zarodzie. Kiamil Basza najważniejsze stanowiska tureckiém wojskiem obsadzić kazał, małą tylko liczbę wojsk Serbskich do pomocy używając; z czego wnoszą, że usposobienia żołnierzy Serbskich nie bardzo było można być pewnym.

Syrya.

Z Bejrutu, dnia 9. Stycznia.

Pomiędzy nowo-mianowanym naczelnikiem druzyjskim, Mohamedem Rosslan, a Baszą, przyszło już do zerwania stósunków. Nie chciał on udać się na swoją posadę, dopóki uwięzieni Szechowie nie będą uwolnieni. We trzy dni po swym wyborze został znowu usunięty, i dotychczas nie ma nikogo, coby miał ochotę miejsce jego zająć.

Rozmaite wiadomości.

Z Leszna. — Wydawanego tu »Przewodnika rolniczo-przemysłowego« wyszedł Nr. 14. i zawiera: Statystyka pow. poznańskiego (dokończenie). — Kilka słów o wpływie ogółu na przemysł rolniczy (dokończ.). — Mierzwa trzody chlewnéj. — Statystyka departamentu poznańskiego i bydgoskiego. — Doniesienie, (Sprzedaż owiec w Jurkowie.)

Z Berlina. — Kapucyn Gossler spodziewa się pozyskać w Rzymie pozwolenie do założenia w Niemczech klasztorów żeńskich. Bawiące tu Klaryski zamyślają także udać się do Rzymu; powszechnie mają im to za złe, że nie umieściły się w tutejszym szpitalu Elżbiety, który im Królowa dla pielęgnowania tamecznych chorych przeznaczyć raczyła. — Mylne były

zupełne doniesienia Merkurego Westfalskiego o adresie, który tutejsza kościelna gmina katolicka podać miała do Króla o pozwolenie zaprowadzenia tu zakonu Franciszkańskiego.

— Donoszą z Akwisgranu co następuje: »Dnia 28. Stycznia z nadzwyczajną uroczystością obchodzono tu święto Karóla Wielkiego w tutejszym wybudowanym przez tego Cesarza kościele koronacyjnym. — W ogólności objawia się tu teraz w tutejszych prowincyach daleko większa religijność, a mianowicie od czasu, jak Król Jmć postanowił odbudować starożytną katolicką katedrę w Kolonii, a następnie i naszą.

Kuryer Warszawski z d. 8. Lutego r. b. daje następujący pogląd na część miasta Solcem zwaną:

Punktem fabrycznym Warszawy jest niezaprzecznie część miasta Solcem zwana. Ogromne budowle stokilkadziesiąt łokci w długości liczące; w pośrodku których sterczą dymiące parą kominy: stuk młotów, ruch kilku tysięcy robotników, tyktanie maszyn parowych, przywodzą na pamięć przechodzącemu tą stroną miasta, postać wielkich miast fabrycznych za granicą. W tym też punkcie przemysł rządowy i prywatny, nagromadził najwięcéj warsztatów, działalność swoją rozgościł; na czele wszystkich stoi zakład rządowy budowy machin, o podal wzorowa fabryka kobierców pod firmą Jana Gejsmera, bliżéj browar angielski, daléj fabryka wyrobów gumilastycznych, a w pośrodku tego wszystkiego zakłady fabryczne Steinkellera, obejmujące: młyn parowy, śpichrze zbożowe, fabrykę powozów, składy drzewa sztucznie suszonego i inne warsztaty przemysłowe. Kto nie był w tém miejscu od lat kilku, zdziwi się widząc jak obszar niegdyś otaczający gmach Towarzystwa wyrobów zbożowych, dziś objęty i napełniony budowlami został. W liczbie tych nowych budowli odznacza się fabryka pojazdów, z któréj już wyszły znane dobrze w kraju z wygody i dogodności karety kuryerskie, do poczt osobowych używane, furgony poczt ciężkich i karetki po bruku warszawskim kursujące. Budynek fabrykę takową obejmujący, składa się z sal ogromnych na trzech piątrach pomieszczonych, ogrzanych dwoma wielkiemi kaloryferami (piecami), a opatrzonych windami do podnoszenia powozów całkowitych, z dołu aż na najwyższe piątro i na przemian. Wszystkie rzemiosła składające się na wykończenie powozu, zebrane zostały w tym jednym budynku i przyległym mu warsztacie. Stelmach, kowal, rymarz, lakiernik, pracują obok siebie, powóz z rąk do rąk przechodzi, miara wykończania jest prawie widoczną, a ogrzanie dokładne fabryki nie tamuje najtrudniejszych robót. Środek dziedzińca zajęty jest nowo wybudowanym piecem do wytapiania lakieru, a Anglik do téj manipulacyi umyślnie sprowadzony, zamiłowanym w swoim rodzaju jest technikiem. Obok fabryki pojazdów, właściciel urządził olejarnią na znaczną skałę. Prasę porusza machina parowa siły 6 koni z fabryki Żareckiéj pochodząca. Komukolwiek uostęp przemysłu krajowego nie jest obojętny, kto w wzroście fabryk krajowych, widzi źródło umniejszenia wywozu pieniędzy na zewnątrz, ten zapewne nie bez zadowolenia patrzec będzie na te nowe przemysłowe zakłady.

Historyczna wiadomość dla miłośników tabaki i tytoniu. Jak swobodnie siedzicie sobie teraz w pokoju lub kawiarni, wy starzy jegomościowie, i napełniacie je wyziewami swych fajek! Jak wesoło i natrętnie dymiecie, wy młodzi panicze, waszémi cygaram po pod nos wszystkim przechodniom a nawet i płci pięknéj! Jak składnie umiecie podać tabakierkę, uderzyć w nią palcami, otworzyć, zamknąć i ręką strzepnąć! O wy smakosze tytoniu i tabaki z roku 1843., dziś wam się dobrze dzieje. Ale inaczéj, wcale inaczéj powodziło się waszym ojcom! Jakżebyście dzisiaj bledli i drzeli ze strachu, jakżebyście wszystkie lulki, tabakiery i cygara na ziemię ciskali, gdyby się wróciły owe czasy, gdy Jakób I., król angielski napisał dzieło, w którym zaklinał swych poddanych, aby dla własnego zbawienia, tytoniu palić się nie ważyli — gdy Papież Urban mocą osobnéj na ten cel wydanéj buli wyklął z prawowiernego kościoła tych wszystkich, którzyby podczas nabożeństwa tabakę zażywali — gdy Wielki Sultan srogą zagroził karą temu, ktoryby dym tytoniu przez usta przeciągać się poważył — gdy król perski wydał nawet okrutny rozkaz, aby tym wszystkim, którzy zażywają tabakę, nosy — poucinano — lub gdy nakoniec Car Iwan Bazyle-

wicz, na palenie lulki i zażywanie tabaki karę śmierci zaprowadził! — Jednakże uspokójcie się! To, co dawniéj tak ostro zakazywano i tak surowo karano, dziś weszło w modę, a kto wie, ażali kiedyś nie będzie powszechném i bardzo modném to, co teraz jest pod témiż samémi auspicyjami, pod którémi niegdyś tytoń i tabaka zostawały!

Od Redakcyi.

Nadsełacz artykułu o instytucyi Pojednawców narzeka na opuszczenie niektórych ustępów w artykule rzeczonym, przez co w kilku miejscach myśl uszczerbek ponosi. Ostatni period wygląda, jakby była mowa o wadach Séjmu, a on (autór) tymczasowo tylko mówi o wadach prawa pojednawstwa.

Amatorowie muzyki dadzą nie w dniu 1ym Marca, ale w dniu 2. Marca r. b. w sali bazarowéj oratorium Rossiniego

»Stabat mater,«

z którego dochód przeznaczony na dobro ubóstwa miasta Poznania.

Biletów po Złp. 6. dostać można w księgarniach: Kamieńkiego, Stefańskiego, Scherka i Żupańskiego.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1. Kwietnia r. b. nastąpi zwyczajna zamiana inkwaterunku tutejszego garnizonu; wzywamy przeto właścicieli domów, którzy inkwaterunek swój wynająć chcą, ażeby najpóźniéj do 10. Marca r. b. urzędowi serwisowo-kwaterniczemu donieśli, u kogo lub gdzie inkwaterunek swój pomieścić pragną.

Posiedziciele domów, którzy inkwaterunek swój już wynajęli, w wyżéj oznaczonym czasie donieść obowiązani, czy żołnierze w tém samém zostaną miejscu, czyli też gdzieindziéj przeniesieni zostaną, aby przy rozpisywaniu biletów wiadomość przynależną w tym względzie powziąć.

Złe skutki z uchybienia przeciwko niniejszemu wezwaniu, każdy sam sobie przypisać winien będzie.

Poznań, dnia 6. Lutego 1843.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Flance modrzewia (Pinus Larix, *Lerchenbaum*), od trzech do pięciu lat mające, są do sprzedania w znacznéj ilości w Prowencie Bnin, kopa po 1 Talarze.

Dominium majętności Kórnickiéj.

Płótno, bieliznę stołową i przędzę przyjmuję na bielnik Szląski.

A. Schmidt, w starym rynku Nr. 62.

Odebraliśmy w komisie **Skład Wody Selterskiéj kunsztownéj** i będziemy sprzedawać po cenach jak najumiarkowańszych.

Bieczyński & Schmidt,
kantor przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 12.

W Jurkowie pod Krzywiniem, w powiecie Kościańskim, stoi na sprzedaż 200 sztuk owiec, zdatnych do chowu, połowa jest maciorek, połowa skopów. Życzącym je kupić, wolno jest obejrzeć je każdego czasu od dnia dzisiejszego. Od ugody zależeć będzie, czy z wełną lub bez wełny przedanemi będą.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 27. Lutego. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{7}{8}$	$104\frac{3}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{3}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	93	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{2}{3}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	-	$103\frac{1}{2}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$135\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	146	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	120	119
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$70\frac{1}{2}$	$69\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{3}{4}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$80\frac{1}{2}$	$79\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$97\frac{1}{2}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$109\frac{1}{2}$	$108\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	—	102
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{2}{3}$	$10\frac{1}{6}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 1. Marca. 1843. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	18	—	1	18	6
Zyta . dt.	1	6	—	1	8	—
Jęczmienia dt.	1	1	—	1	2	6
Owsa . dt.	—	23	—	—	24	—
Tatarki dt.	1	10	—	1	11	—
Grochu . dt.	1	9	—	1	9	6
Ziemiaków dt.	—	21	—	—	22	6
Siana cetnar	1	6	—	1	7	—
Słomy kopa	6	17	6	7	—	—
Masła garniec	2	10	—	2	12	6